REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 1
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 1 Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 250 PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ.

W radosne święto polskich żniwiarzy

ufni i pełni wiary patrzymy w przyszłość

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza na centralnych uroczystościach dożynkowych w Lublinie

LUBLIN (PAP). Twórczy zapał wobec zadań planu 6-letniego i niezłomna wola walki o pokój były źródłem i siłą niegasnących manifestacji ogromnej, bo liczącej około 150 tysięcy ludzi, masy uczestników centralnego obchodu dożynek, którzy przybyli w dniu 10 bm. do Lublina. W czasie całego obchodu panował nastrój radosnej dumy pracujących chłopów polskich, którzy podsumowali w Lublinie swoje wspaniałe osiągnięcia — plon swej pracy przed przedstawicielami władz państwowych, partii i stronnictw politycznych, przed uczestnikami delegacji radzieckich kołchozów, będących wzorem i przykładem socjalistycznej, nowoczesnej gospodarki na roli.

Z radością, weselem i poczuciem siły manifestowało 150 tysięcy chłopów pracujących swą wolę pracy dla postępu i pokoju w czasie wielkiego zgromadzenia na głównym placu dożynkowym, a potem w czasie wspaniałego korowodu dożynkowego, jaki przez 4 godziny płynął przez świątecznie udekorowane ulice Lublina. Z ochotą i radością bawili się chłopi na zabawach ludowych i oglądali setki imprez artystycznych i sportowych na placach i w parku miejskim.

Poniżej zamieszczamy przemówienie, które w czasie uroczystości dożynkowych wygłosił premier Józef Cyrankiewicz.

OBYWATELE, BRACIA CHŁOPI!

Przekazuję Wam w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta i w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu dożynek. Dzień ten wieńczy cały rok pracy polskiego rolnika, polskiego oracza i siewcy, traktorzystek i traktorzystów, żniwiarek i żniwiarzy, hodowców i plantatorów, wiejskiej kobiety i wiejskiej młodzieży.

Jest to dzień, w którym cały naród dzieli radość polskiego rolnika z plonów, które nasza polska ziemia przyniosła, z plonów osiągniętych coraz wydajniejszą i lepszą pracą polskiego chłopa, coraz większą ilością dobrego ziarna siewnego, coraz większą ilością sztucznych nawozów, coraz większą ilością wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny maszyn i traktorów, coraz większą i lepiej zorganizowaną pomocą państwa dla mało i średniorolnych chłopów, coraz lepszym współdziałaniem społecznym i sąsiedzkim, coraz lepiej rozwijającą się nauką rolniczą, coraz lepszym wykorzystaniem wspaniałych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego.

Dlatego cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza wspólnie z Wami rolnikami, raduje się w tym dniu, który wieńczy dzieło pracy milionów ludzi, dzieło pracy całego roku.

Święto stare i nowe

Dożynki, to stare święto żniwiarzy. Równocześnie jakże inne, jakże nowe ono jest dzisiaj w Polsce Ludowej, w Polsce rządzonej i budowanej przez robotników i chłopów. Skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy przychodziliście na ganki dworów obszarników kłaniać się i śpiewać jaśnie panom dziedzicom, na których chłop całe życie pracował. Nigdy już nie przyjdzie chłop polski pokłonić się tym, którzy byli ucosobieniem jego wielowiekowej biedy i poniżenia, niewoli i ucisku, szyderstwa i wyzysku, ciemnoty i beznadziejnego życia.

Meldujecie dziś sobie samym o Waszych wynikach i osiągnięciach, meldujecie Polsce Ludowej o gotowości mas chłopskich do dalszego wysiłku dla przebudowy własnego życia ufni i pełni wiary patrzycie w przyszłość, którą własnymi rękami tworzycie.

Zerwane zostały niewolnicze więzy, które przez lata całe dusiły chłopa, które dławiły przeludnioną wieś.

Skończyło się z tragiczną emigracją najuboższych za chlebem, za pracą do innych krajów, podczas gdy kraj trwał w zastoju i zacofaniu!

Skończyło się z haniebnym wyzyskiem wsi przez obszarnika, skończyło się z szalbierczym wyzyskiem chłopa przez zgrają spekulantów i pośredników.

Zwycięska walka

Toczy się zwycięska walka mało i średniorolnych chłopów z wyzyskiem stosowanym na wsi przez zachłannych bogaczy wiejskich, sojuszników spekulantów i obszarników. Toczy się co dzień, co godzinę zacięta walka z kłamstwem i oszustwem, z fanatyczną ciemnotą i dywersyjną plotką, rozsiewaną przez obszarniczych pachołków i szpiegów imperialistycznych. Toczy się coraz bardziej zacięta walka o nowe lepsze życie i waszym zadaniem jest jeszcze wzmocnić i rozszerzyć walkę z ciemnotą, z zacofaniem i nieświadomością — tymi najlepszymi pomocnikami wyzyskiwaczy, a największymi wrogami walki o sprawiedliwość i postęp. Otwarły się szeroko i otwierają się coraz szerzej drzwi liceów, bramy szkół wyższych, uniwersytetów dla chłopskich dzieci i młodzieży. Matka chłopka wie, że w życiu jej dzieci nie powtórzy się już jej sterana dola — matka chłopka wie, że jej dzieci, synowie i córki, obok dzieci robotników — to dziś i w przyszłości budowniczowie ojczyzny — przyszli wykształceni rolnicy, nauczyciele, mechanicy i technicy, inżynierowie i profesorowie, artyści i pisarze, działacze partyjni, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, kierowniczy budowniczowie naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

O kulturę wsi

Toczy się zacięta walka z analfabetyzmem, tym straszliwym dziedzictwem przedwojennej jaśniepańskiej Polski.

Coraz więcej punktów bibliotecznych, coraz więcej książek w rękach chłopów, a w szczególności młodzieży, coraz więcej gazet i radia, coraz więcej świetlic i zespołów artystycznych — to tak że zacięta walka mas ludowych przeciw ciemnocie, przeciw zacofaniu, o wyrównanie narosłych w ustroju kapitalistycznym różnic między wsią a miastem, walka o kulturalną, świadomą wieś.

Zadaniem Waszym, zadaniem Waszych organizacji społecznych, a w szczególności Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej jest walkę tę prowadzić dalej z jeszcze większą energią.

Coraz więcej gromad zelektryfikowanych — to także walka o kulturalną wieś.

Coraz więcej żłobków i przedszkoli dla dzieci, coraz więcej boisk sportowych, coraz więcej ośrodków zdrowia — to walka o kulturalną, zdrową polską wieś.

Zadaniem Waszym, świadomych gospodarzy wsi polskiej, zadaniem organizacji społecznych jest toczyć tę walkę z niesłabnącą energią.

Czołgi pokoju

Coraz więcej maszyn, coraz więcej mechanizacji — to broń, jakiej dostarczają chłopom robotnicy do walki o podniesienie wydajności rolnictwa, do walki o kulturalną wieś, do walki o wyzwolenie w szczególności kobiety z kieratu pracy czysto fizycznej, do walki o jej czas na naukę i kulturalne życie.

Iść będą na wieś w coraz większej liczbie traktory, czołgi pokoju i czołgi rewolucji społecznej i orać będą głęboko polską wieś, pomogą chłopom budować zamożną, dostatnią wieś Polski Ludowej.

Rośnie i rosnąć będzie liczba spółdzielni produkcyjnych, bo chłopi, mężczyźni, kobiety i młodzież widzieć będą tam lepsze, szczęśliwsze, bardziej kulturalne i bogate życie.

Zadaniem istniejących i powstających spółdzielni produkcyjnych jest stawać się wzorem lepszego życia, perspektywą wspaniałego rozwoju wsi polskiej.

Święcimy dziś pierwsze dożynki naszego 6-letniego planu. Zjechaliście się tutaj z całej Polski, Wy — którzy plan sześcioletni codzienną pracą realizujecie, gospodarze Polski Ludowej, aby radując się tegorocznym plonem Waszej pracy równocześnie spojrzeć w przyszłość, w którą maszerujemy, budując socjalizm.

Budować socjalizm to więcej produkować

Cóż to znaczy budować socjalizm?

Budować socjalizm, to nie tylko przepędzić wyzyskiwaczy, obszarników i kapitalistów — to nie tylko zaprowadzić sprawiedliwy ustrój społeczny i dać wszystkim jednakowe prawa — to nie tylko sprawiedliwie dzielić te dobra wytwarzane przez lud, które przed tym zagarniali dla siebie wyzyskiwacze rodzimi i obcy kapitaliści.

Budować socjalizm — to znaczy po wypędzeniu kapitalistów, obszarników i spekulantów produkować znacznie więcej, nieporównanie więcej towarów i dóbr wszelkiego rodzaju. Bo to, co wystarczyło dla luksusowego i jedwabnego życia garstki wyzyskiwaczy i dla wypychania kas bankierów, który hamowali przy tym rozwój kraju, a co pozostawiało w nędzy milionowe masy pracujących — to, sprawiedliwie podzielone, poprawia wydatnie stopę życiową szerokich mas, czego mamy już dziś dowody, ale nie może i nie powinno nas zadawalać. **Toteż tworzyć musimy takie warunki, abyśmy mogli w pełni wyzyskać wszystkie korzyści, jakie daje nauka, technika, spółdzielczość i praca zespołowa.** Odrabiać przy tym trzeba wiekowe zaniedbanie, jakie odziedziczyliśmy po obszarnikach i kapitalistach, troszczących się tylko o swoje zyski, a nie o rozwój kraju i odrabiać trzeba zniszczenia, jakie wywołał hitlerowski najazd.

A przy tym wszystko trzeba pomnożyć naszą pracą. Na przykład przed wojną w Polsce wydawano książki o przeciętnym nakładzie dwa do trzech tysięcy. Cóżby to był za socjalizm, gdybyśmy tylko te 2 tys. sprawiedliwie podzielili. Po prostu trzeba dziś drukować wielosettysięczne nakłady, jeżeli chcemy, żeby wszyscy czytali. To samo jest z wszystkimi dobrami i z chlebem, którego musimy produkować więcej, i mięsem, i butami, i z ubraniami, i z miejscami w uzdrowiskach, z ośrodkami zdrowia, z maszynami i z elektrycznością, z mieszkaniami, ze szkołami itd.

Wielkie zadania

Dlatego to plan 6-letni — to wielki i trudny plan wzmożenia produkcji we wszystkich dziedzinach — to plan wzrostu dobrobytu narodu, jedyna droga wzrostu produkcji.

Dlatego to uchwalony przez Sejm Polski Ludowej plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą zadanie podwyższenia wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w końcu roku 1955 — 4-krotnie w stosunku do produkcji przemysłowej Polski przedwojennej, a na głowę mieszkańca 5-krotnie w stosunku do roku 1938.

Rzecz jasna, że w parze z tym musi iść rozwój rolnictwa i to zarówno dla podniesienia spożycia w mieście i na wsi, jak i dla zwiększenia ilości rolniczych surowców dla przemysłu.

Plan 6-letni zakłada, że wydajność rolnicza ma wzrosnąć przeszło 2-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego, a wartość produkcji na jednego mieszkańca o 61 procent w stosunku do roku 1937.

Oto wielkie zadania — stojące przed polską wsią.

Oto wielka walka o nową kulturalną wieś.

Historyczna szansa

Rzecz jasna, że wielkie zadania i obowiązki spadają na współgospodarzy Polski Ludowej, na chłopów, aby w pełni tę wielką szansę rozwoju i podniesienia dobrobytu wsi polskiej, jaką daje plan 6-letni, jaką daje budowa socjalizmu, wykorzystali z pełną świadomością, że pracują tym razem, w tej nowej epoce już nie dla wyzyskiwaczy, a tylko dla siebie i dla dobra całego narodu.

Wykorzystać tę szansę historyczną wydobycia się z zacofania nadrobić opóźnienie i stać się krajem bogatym i szczęśliwym — oto zadania naszego pokolenia.

Mamy tę szansę, bo w roku 1945 runął Hitler pod ciosami Armii Radzieckiej, która przywróciła nam wolność.

Mamy tę szansę, bo władza ludowa oswobodziła naród polski spod ucisku kapitalistów i wyzyskiwaczy.

Mamy tę szansę, bo budujemy u siebie lepsze życie korzystając z doświadczeń i pomocy pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Mamy tę szansę, bo walcząc o pokój znajdujemy się u boku Związku Radzieckiego w potężnym i z każdym dniem rosnącym obozie pokoju, obozie, do którego należy przyszłość.

Kiedy dziś w dniu radosnego święta pracy chłopskiej manifestujemy niezłomną wolę walki o lepsze jutro, nie wolno nam zapominać, że istnieje jeszcze inny świat, świat wyzysku i knowań wojennych. W tej samej chwili, kiedy my tu świętujemy, w Korei leje się krew.

Nauka Korei

Bohaterski naród koreański daje rabusiom imperialistycznym zasłużoną naukę. Koreańczycy walczą za swoją wolność, za swoją ojczyznę, ale walczą także za naszą wolność, za pokój, wypisując imperialistycznemu najeźdźcy na jego skórze lekcję, że nie opłaca się wojna przeciw wolnym narodom. Setki milionów ludzi broniących ojczyzny, walczących o pokój — to siła większa niż miliardy dolarów na zbrojenia.

Tylko klęska czeka napastnika na jego drodze do wojny — oto czego uczy bohaterski naród koreański wszystkie narody świata.

Pokój zwycięży

Imperializm boi się przyszłości. **My wiemy, czego dokonamy za rok, za dwa, za pięć według planu — a on wie tylko, że czeka go kryzys po kryzysie, że czekają go coraz gorsze kłótnie w imperialistycznym reżimie i patrzy na ziemię narodów radzieckich, na polską ziemię, na chińską, na kraje, które kiedyś były jego koloniami, z których wyciskał pot i krew. A teraz te kraje, wyzwolone spod jego władzy rządzą się po swojemu, budują, rosną w siły i dobrobyt z każdym dniem.**

Są oto równocześnie siły, które nie dopuszczą do wojny. Te siły są w Związku Radzieckim, który olbrzymią i rosnącą z każdym dniem potęgę rzucił w walkę o pokój. Te siły są w Polsce, w Chinach, w Korei, we wszystkich krajach demokracji ludowej, wszędzie tam, gdzie lud ma władzę.

Te siły są także w krajach, gdzie rządzi jeszcze imperialistyczna przemoc. To jest zaprawiona i doświadczona w walkach klasa robotnicza wszystkich krajów, to są setki milionów chłopów, bez których imperializm nie może prowadzić wojny.

Potężnieje walka o pokój z każdym dniem na całym świecie. Rosną niepowstrzymanie siły pokoju. **Rosną te siły w Polsce z każdym dniem pracy polskiego robotnika i chłopa.**

Do walki o większe plony

Dzisiejsze dożynki są także obrachunkiem naszej walki o pokój, naszej pracy pokojowej. Są ufnym spojrzeniem w przyszłość, są apelem do polskich mas ludowych o wzmożenie naszego budownictwa, o pogłębienie świadomości walki o pokój, są apelem do chłopów innych krajów o wzmożenie walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw tym, którzy chcieliby znowu wykrwawić masy chłopskie. Są apelem o międzynarodową solidarność mas pracujących w walce o pokój i postęp, o szczęśliwą przyszłość ludów.

Rozjedziecie się z tych dożynek ze zwielokrotnionym zapałem do dalszej pracy i walki o silną i szczęśliwą Polskę, do wykonania zadań, jakie nakłada na Was następny rok planu, do wzmożonej walki o pokój.

Radujecie się dziś plonami, jakie daliście w tym roku Polsce Ludowej. Idziecie w nowy rok pracy, w nowy rok walki o jeszcze większe plony.

Życzę Wam w imieniu Rządu Ludowego powodzenia i radości w tej pięknej walce i pracy.

Niech żyje rosnący w zamożność i kulturę, a wyzbywający się bogaczy wiejskich — chłop polski!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent, obywatel Bolesław Bierut!

Niech żyje i niech zwycięża walka o pokój na całym świecie!

Niech żyje ostoja pokoju i postępu — Związek Radziecki i wódz walki o pokój i postęp — Józef Stalin.

Apel 150.000 chłopów zgromadzonych na dożynkach

My, 150 tysięcy chłopów z całej Polski, w Lublinie na pierwszych dożynkach planu 6-letniego wyrażamy wobec chłopów całego świata naszą wolę pokoju i wolę wspólnej ze wszystkimi ludźmi dobrej woli — obrony pokoju.

My w Polsce Ludowej siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony z naszej ziemi. Naszą własną pracą budujemy nowe, lepsze życie dla nas, naszych dzieci i wnuków.

Dosyć mamy w naszym wolnym kraju na pokolenia pracy, bogactw natury i radości z tego, co zbudujemy. **Każdy dzień pokojowej pracy zbliża nas wielkimi krokami do lepszej przyszłości całego narodu.**

Dlatego pokój jest nam potrzebny.

Potępiamy amerykańskich magnatów — podpalaczy świata i wrogów ludzkości, którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtrącić w otchłań nowej wojny.

Potępiamy z oburzeniem ich wielkie oszustwa, które knują, aby dla swoich interesów poprowadzić na śmierć masy pracujące, bez których nie mogą prowadzić wojny, aby dla swoich zysków poprowadzić na śmierć narody, wtrącić w odmęty nieszczęść wojny, głodu, chorób i śmierci mężczyzn, dzieci, żony i matki.

Do Was zwracamy się, Bracia Chłopi Francji, Włoch, Anglii, Ameryki i innych krajów, gdzie rządzą wciąż wielcy kapitaliści, obszarnicy i ich agenci. Nie wierzcie oszustom imperialistycznym! Tylko oni mogą mieć w niej interes!

Brońcie Waszej krwi i Waszych pól, brońcie życia i szczęścia Waszych rodzin.

Brońcie niepodległości Waszych narodów przed zakusami amerykańskich kolonizatorów!

Pędźcie precz faszystowskich pachołków amerykańskiego imperializmu, którzy przynoszą Wam klęski i nieszczęścia!

Siostry Chłopki! Brońcie Waszych dzieci i mężów! Walczcie przeciw tym, którzy chcą sprowadzić nieszczęścia i klęski na Wasze domy.

Patrzcie, jak cierpi Korea, napadnięta przez imperialistów. Patrzcie, jak zwycięża mały naród koreański w obronie swej wolności i ziemi.

Oto ostrzeżenie!

Żądamy wszyscy zakazu wszelkiej napaści na inne narody!

Żądamy wszyscy zakazu wtrącania się zbrojnego w cudze sprawy!

Żądamy wszyscy wycofania obcych wojsk z Korei i pokoju, zgodnego z wolą narodu koreańskiego!

Żądamy wszyscy zakazu broni masowej zagłady i zniszczenia!

Bracia Chłopi wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Zapewniamy Was, że wraz z Wami będziemy co dzień niestrudzenie pracować i walczyć o umocnienie naszego sojuszu i braterstwa krajów obrony pokoju, o pomnożenie ich sił w walce o pokojową przyszłość całej ludzkości.

Chłopi całego świata! Uroczyście zapewniamy Was, że nie będziemy żałować ani sił, ani trudu, aby wraz z braćmi robotnikami, wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie wywalczyć trwały pokój i jasną przyszłość.

Razem — silni jednością chłopów i robotników wszystkich krajów obronimy pokój przed zamachami wrogów ludzkości.

Wielkie, niezwyciężone są nasze zjednoczone siły.

Pokój zwycięży wojnę!

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 11 września br.

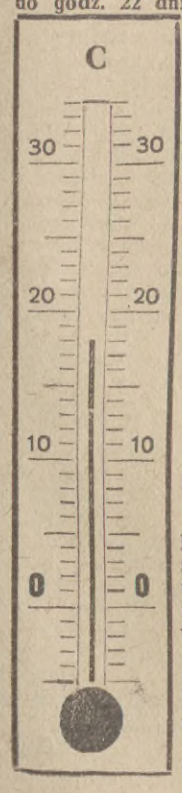

Dość pogodnie — miejscami przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotny deszcz. Temperatura około 17 stopni. Widzialność dobra. Wiatry umiarkowane, miejscami słabe od 2 do 4 stopni skali B., z kierunków zachodnich. Stan morza 3 — 4, Zatoki 2.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Niż zalegający Rosję i Finlandię — wypełnia się, niż nad Morzem Norweskim bez zmian. Układ niżowy z ośrodkami nad Irlandią i Niemcami przesuwa się w kierunku zachodnim

Młodzi na górniczym froncie

Wystarczy przez Górny Śląsk przejechać pociągiem, żeby wyglądając tylko z okien wagonu ocenić znaczenie i wartość tego obszaru dla gospodarki kraju. Właśnie niedawno, jadąc do Bytomia, siedziałem w przedziale obok górników, wracających ze zmiany do swych domów. Dowiedziałem się od nich wielu ciekawych rzeczy.

Jeden z nich, z kopalni „Szombierki", mówił mi o współzawodnictwie pracy na jego kopalni. Z początku rzecz się wcale nie przedstawiała różowo. Górnicy ustosunkowali się do współzawodnictwa nieufnie, czasem wręcz niechętnie. Ci, którzy pierwsi zgłosili w nim swój udział, narażeni byli ze strony kolegów na wiele przykrości, a nawet szykan.

Dopiero w miarę upływu czasu, kiedy górnicy przekonali się, że współzawodnictwo — wbrew złośliwym plotkom — bynajmniej nie polega na wyciskaniu sił z robotnika, ale na racjonalnym wykorzystaniu jego umiejętności, kiedy na przykładzie swoich pionierów zrozumieli korzyści, jakie ono daje i społeczeństwu i samym robotnikom, kiedy sami wreszcie spróbowali tej drogi — współzawodnictwo w kopalniach stało się powszechnie przyjętą formą pracy — pozwalającą naszemu górnictwu węglowemu na osiągnięcie nadzwyczajnych wyników. Moi rozmówcy ilustrowali te wyniki na przykładzie swoich kopalni.

Ale przemysł polski potrzebuje coraz więcej i więcej węgla. Cyfra 100 milionów ton węgla, który ma być wydobyty w w 1955 roku, wyższa jest o 25 milionów od ilości węgla wydobytego w 1949 roku. Oznacza ona cel, który trzeba będzie pracowicie wywalczyć. Toteż na górniczym froncie walki stają coraz liczniejsze szeregi młodzieży, przychodzącej do pracy z lepszym niż ich starsi koledzy, przygotowaniem.

Będę górnikiem!

Każdy chłopiec, który skończył 17 lat, a nie przekroczył 20, może zgłosić się poprzez Służbę Polsce do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego, która przeszkoli go do pracy w kopalni. Zasadniczo wymaga się od niego ukończenia szkoły podstawowej — ale wystarczy również kilka jej klas. Tutaj nauczą go wszystkiego, co jest potrzebne, ażeby był dobrym obywatelem i dobrym górnikiem.

Dla młodzieży praca w górnictwie przedstawia wiele korzyści. — Przede wszystkim naukę i pełne utrzymanie w szkole otrzyma bezpłatnie, łącznie z umundurowaniem, bielizną, pościelą, pomocami szkolnymi i opieką lekarską. Prócz tego otrzyma kilkaset złotych miesięcznie na drobne wydatki.

Pełny kurs szkolny trwa 5 miesięcy. W ciągu tygodnia nauka w szkole trwa 3 dni, pozostałe zaś 3 dni — zajęcia praktyczne w kopalni, za które uczeń dostaje wynagrodzenie.

Ci, spośród uczniów, którzy kończą szkołę z bardzo dobrymi wynikami, mają możność dalszego kształcenia się w zawodzie. Nic dziwnego, że zawód, który otwiera tak szerokie perspektywy przed młodzieżą, pociąga ją silnie ku sobie.

W bytomskiej szkole

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 30 w Bytomiu kształci właśnie młodych ludzi na górników. Duży, widny gmach, ulokowany pomiędzy małym parkiem, a dziedzińcem z boiskiem sportowym, pomieścić może 700 uczni.

— Chłopców szkolimy na pomoc ładowaczy i pomoc w transporcie pod ziemią — mówi kierownik pedagogiczny bytomskiej szkoły. — Tu praca wymaga dobrego zdrowia, toteż chłopców bada się bardzo starannie.

— Skąd do was przychodzą kandydaci?

— Z całej Polski, dosłownie z całej Polski, najmniej właśnie ze Śląska, bo tu mają inne możliwości wejścia do zawodu górniczego. W ostatnim turnusie było sporo chłopców z Pomorza, z rzeszowskiego, przy czym przeważali chłopcy z wiosek.

Do Akademii Górniczej

— A byli tacy, którzy szczególnie wybijali się w nauce?

— Owszem, było ich nawet sporo.

— Ci będą się dalej kształcili?

— Najpierw muszą przejść nieco praktyki w kopalni. Jeżeli wyniki ich pracy odpowiadają wynikom nauki w szkole, kopalnia wysyła ich do gimnazjum i liceum górniczego w Zabrzu. Jeden z naszych absolwentów poszedł nawet na kurs zerowy na Akademię Górniczą w Krakowie. Myślę, że będzie z niego dzielny inżynier.

— Czy na kopalni wasi absolwenci pracują na tych samych warunkach, co inni górnicy?

— Oprócz tego, co normalnie dostają za pracę jak wszyscy, kopalnia zapewnia im za zwrotem kosztów mieszkanie, wyżywienie i odzież roboczą, przy czym odzież ochronną otrzymują nawet częściowo całkiem bezpłatnie. Muszę jeszcze dodać, że to z odzieży, co otrzymali w szkole w czasie nauki po jej ukończeniu zatrzymują na własność. A jest tego sporo: mundur codzienny, ubranie robocze, mundur sukienny świąteczny i płaszcz.

Uspokojeni rodzice

— Ciekaw jestem, jak się uczniowie czują w szkole.

— Ci, którym tu się nie podoba, mogą sobie pojechać do domu. Wówczas tylko rodzice muszą zwrócić koszt utrzymania. Zdarzało się nieraz, że rodzice, zaniepokojeni o swoich synków, przyjeżdżali do szkoły, ażeby zabrać ich do domów. Ale kiedy zobaczyli, jak tu wszystko wygląda, jak się chłopcy czują, jakie mają warunki, jak się o nich staramy — pozostawiali synów na miejscu i wyjeżdżali uspokojeni.

Na ścianie pokoju, w którym rozmawiamy, wisi duża tablica z wyciągiem przywilejów i korzyści, zapewnionych górnikom przez Kartę Górniczą. **Obliczamy od ręki, że przeciętny zarobek młodego ładowacza wynosi dziś 21.700 złotych miesięcznie i szybko wzrasta w miarę upływu lat rzetelnej pracy.**

Dla ambitnej młodzieży

Przed górnikami stoją wielkie zadania. Praca ich jest szczególnie ważna i odpowiedzialna, należy się za nią odpowiednie wynagrodzenie. Młodzież może więc w niej znaleźć pełne ujście dla swej ambicji i siły życiowej.

M. K.

Rybacy w Rowach potrzebują pomocy

Rybacy łodziowi w Rowach napotykają na znaczne trudności w wykonaniu swego planu połowowego. Spowodowane to zostało wciąż wzrastającym zamuleniem kanału, co uniemożliwia wyjazdy na połowy.

Rowy — jest to ośrodek rybacki z niewielkim portem w powiecie słupskim, przewidziany w planie 6-letnim jako baza dla łodzi motorowych i wiosłowych dla połowów na pobliskich łowiskach dorsza, śledzia, szprota i flądry.

Dla miejscowej ludności rybołówstwo jest jedynym środkiem utrzymania, gdyż ziemia z powodu nadmiernej wilgotności nie nadaje się do uprawy.

Rybacy posiadają stary, poniemiecki tabor łodziowy, wymagający stałych napraw i remontów. Z braku odpowiednich funduszów nie są oni w stanie zaopatrzyć się w nowy sprzęt połowowy.

W czerwcu bieżącego roku na naradzie rybackiej mieszkańcy Rowów zadeklarowali przystąpienie do spółdzielni „Jesiotr" w Ustce. **Ze swej strony spółdzielnia obiecała otworzyć swą filię w Rowach oraz zaopatrzyć rybaków w nowy sprzęt rybacki, przydzielając im kilka jednostek motorowych.**

Jednak na przeszkodzie stanęło stale i systematycznie wzrastające zamulenie kanału.

Rybacy próbowali własnymi siłami przy pomocy prymitywnych środków oczyścić kanał. Jednakże próby te nie przyniosły pomyślnych wyników i zamulenie kanału wciąż wzrasta.

Rybacy Rowów słusznie obawiają się, że o ile nie otrzymają oni natychmiastowej pomocy celem pogłębienia kanału, nie będą w stanie wykonać swego planu połowów.

(osa)

Przyjęcie dla delegacji radzieckich kołchoźników

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. wicepremier **H. Chełchowski** wydał przyjęcie dla przebywającej w Polsce delegacji kołchoźników radzieckich. Na przyjęcie przybyli min. rolnictwa **Dąb-Kocioł**, min. leśnictwa — **Podedworny**, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — red. **Dłuski**, kierownik wydziału rolnego KC PZPR — **Pszczółkowski**, redaktor naczelny „Trybuny Ludu" — **Kasman**, przedstawiciele NKW ZSL, Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przodownicy pracy fabryk warszawskich.

W przyjęciu wziął również udział ambasador ZSRR w Warszawie p. **Wiktor Z. Lebiediew**.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Spółdzielczość wobec nowych zadań

Centralna akademia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się centralna akademia „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości".

Gmach i sala teatru została udekorowana czerwienią i flagami o barwach narodowych. Ponad stołem prezydialnym umieszczone zostały portrety wielkiego wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina oraz Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta. Obok porteretów widnieje naczelne hasło polskiego ruchu spółdzielczego: **„5 milionów spółdzielców Polski Ludowej — realizując plan sześcioletni — walczy o pokój i socjalizm".**

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu **St. Szwalbe** i prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr **Kołodziejski**, przedstawiciele Rządu R. P. z ministrami **Rapackim** i **Jędrychowskim** na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni czołowi przedstawiciele spółdzielczości Polski Ludowej.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, po czym akademię zagaił członek Rady Państwa, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr **Henryk Kołodziejski**, który witając zebranych powiedział m. in.:

„Stwarzamy dziś w Polsce spółdzielczość produkcyjną, spółdzielczość pracy, rozwijamy i uspółdzielczamy obrót towarowy wsi i miast, krzewiąc socjalistyczne wychowanie i socjalistyczną ideologię, czynnie walczymy o pokój".

W prezydium obok przewodniczącego akademii dr Kołodziejskiego zasiedli: wicemarszałek **Szwalbe**, ministrowie **Rapacki** i **Jędrychowski**, przedstawiciel KC PZPR — **Blinowski**, przedstawiciel ZSL — **Warowny**, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego — Szlęzak, przedstawiciele naczelnych władz spółdzielczych, prezesi central spółdzielczych, kierownicy przodujących spółdzielni oraz zasłużeni działacze i przodownicy pracy polskiego ruchu spółdzielczego.

Wśród ogólnej owacji przewodniczący odczytał treść pisma, jakie na ręce prezydium akademii nadesłał Prezydent R. P. Bolesław Bierut:

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie planu 6-letniego.

(—) Bolesław Bierut".

W imieniu Rządu R. P. zabrał głos wiceprzewodniczący PKPG min. dr **Stefan Jędrychowski**, który powiedział m. in.:

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości, spółdzielczość polska czyni przegląd swoich szeregów i swoich sił, głębiej uświadamia sobie rolę, jaką odgrywa w budownictwie podstaw socjalizmu, nakreśla zadania na najbliższą przyszłość.

Spółdzielczość polska, która obejmuje dziś blisko 10 tys. spółdzielni i ponad 5 milionów członków, osiągnęła już poważne pozycje w handlu socjalistycznym i coraz bardziej je rozszerza, może też poszczycić się już znacznymi sukcesami w pracy nad przekształceniem drobno - towarowych gospodarstw biednych i średnich chłopów w wielkie, socjalistyczne gospodarstwa rolne, jak również w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych oraz spółdzielni pracy, pracujących rzemieślników.

Te sukcesy polskiej spółdzielczości stanowią jeszcze jedno potwierdzenie faktu, dowiedzionego już przez wspaniały rozwój spółdzielczości w Związku Radzieckim, że **dopiero w ustroju socjalistycznym lub w okresie budownictwa socjalizmu spółdzielczość zmieniając swój charakter, staje się ruchem naprawdę masowym, odgrywającym istotną rolę w gospodarce narodowej, jedną z dźwigni budownictwa socjalistycznego, poważnym narzędziem postępu społecznego i wzrostu dobrobytu szerokich mas pracujących.**

Walka o socjalistyczny charakter spółdzielczości, o utrwalenie i pogłębienie tego charakteru toczy się i toczyć się będzie długo.

Gwarancją zwycięstwa jest oparcie się na doświadczeniach i wzorach spółdzielczości radzieckiej. Gwarancją zwycięstwa jest ścisłe zespolenie ruchu spółdzielczego wokół wielkich zadań planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemówienie min. Jędrychowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i owacjami.

Zebranie obywatelskie po Kongresie Pokoju

Mieszkańcy Sopotu, którzy przybyli w sobotę na pokongresowe zebranie obywatelskie, zorganizowane przez TPPR, wypełnili salę Grand - Hotelu po brzegi. Zebranie zagaił mgr. **Heising**, po czym referat p. t. „Pokłosie I Kongresu Pokoju" wygłosił adwokat **Witold Jankowski.**

„Kongres ten — stwierdził mówca — **był wspaniałą manifestacją siły i jedności narodu polskiego. My, Polacy, jesteśmy jednym z silnych ogniw łańcucha obozu pokoju. O pokój walczymy naszą pracą, realizacją planu 6-letniego".**

Na zakończenie zebrania odbył się występ fortepianowy 14-letniego **Andrzeja Czajkowskiego.** Młodziutki pianista grał pięknie, za co słuchacze obdarzyli go hucznymi oklaskami. (at)

GAL szkoli telegrafistów

Celem zwiększenia liczby fachowców w trudnej i odpowiedzialnej służbie radiotelegraficznej, wydział szkoleniowy GAL-u rozpoczął jednoroczny kurs dla radiotelegrafistów.

Po ukończeniu kursu młodzi absolwenci obejmą pracę na statkach Polskiej Marynarki Handlowej. (a)

Przed obradami imperialistycznej trójki

LONDYN (PAP). Sprawozdawca polityczny dziennika „Daily Worker", omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, której obrady mają się rozpocząć wkrótce w Waszyngtonie, pisze, że przedyskutowane będą na niej następujące zagadnienia:

1) Wzmożenie przygotowań wojennych w krajach zachodnio europejskich w związku z agresywnymi planami USA;

2) Uzbrojenie Niemiec zachodnich i stworzenie pod płaszczykiem „policji" armii zachodnioniemieckiej, dowodzonej przez byłych generałów hitlerowskich;

3) Rząd amerykański będzie się domagał, by Wielka Brytania zaprzestała całkowicie handlu z krajami Europy wschodniej, mimo, że przyczyni się to do znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej Anglii.

Amerykanie będą się także domagali, by Wielka Brytania wysłała większą ilość żołnierzy w celu poparcia ich agresji w Korei.

Poza tym, jak stwierdza sprawozdawca dziennika „Daily Worker" — ma być omówiony plan sabotażu pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Plan ten został opracowany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, który odpłynął już kilka dni temu do Waszyngtonu.

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „Daily Compass" stwierdza, że **głównym tematem obrad zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie będzie sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzenia armii zachodnio - niemieckiej.**

Korespondent przypuszcza, że Bevin i Schuman będą musieli wyrazić zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ponieważ w przeciwnym razie Stany Zjednoczone zagrożą przerwaniem wszelkiej „pomocy" w ramach planu Marshalla.

Uroczysta akademia w Gdyni

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali teatru „Wybrzeże" w Gdyni, uroczysta akademia, na którą licznie przybyli miejscowi spółdzielcy.

Po powołaniu na przewodniczącego akademii **Piotra Kossa** oraz do prezydium przedstawicieli MRN, PZPR, stronnictw politycznych, Rady Związków Zawodowych, organizacji społecznych i przodowników pracy **J. Kozła, J. Gorczyńskiej, Szukały i Kałużnego,** głos zabrał ob. **Cieplik,** delegat Okręgowej Centrali Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Ob. Cieplik wygłosił referat, w którym podsumował działalność spółdzielni gdyńskich: Powszechnej Spółdzielni Sożywców, Miejskiego Handlu Detalicznego, Centrali Spółdzielczej Mleczarsko - Jajczarskiej oraz „Samopomocy Chłopskiej". Następnie prelegent przeszedł do omówienia wielkich zadań, jakie stawia przed spółdzielniami plan 6-letni.

W dalszej części akademii wręczono 20 czołowym działaczom spółdzielczym dyplomy uznania. **Jadwiga Gorczyńska** ze sklepu PSS Nr 70 otrzymała order przodownika pracy.

Część oficjalną akademii zakończono wysłaniem depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz uchwaleniem rezolucji. W rezolucji m. in. czytamy:

„Spółdzielczość polska, która przezwyciężyła błędne teorie odrębności i autonomii ruchu spółdzielczego, staje obok handlu państwowego do pracy nad wykonaniem imponujących zadań planu 6-letniego. Aby wykonać swe zadania, musimy wciągnąć do swych szeregów wszystkich pracujących miast i wsi, śmiało wysuwać nowe kadry spośród kobiet, młodzieży, robotników i chłopów, podnieść wydajność pracy oraz jakość produkcji i usług, rozwijać i pogłębiać współzawodnictwo pracy, wzmocnić ruch racjonalizatorski i nowatorski, ulepszyć gospodarkę spółdzielczą.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, w której udział wzięli: orkiestra Stoczni Gdyńskiej, **T. Wójcicka** — recytacje, siostry **Komorowskie** — tańce, **Danuta Babicka** — śpiew, **B. Klimczuk** — fortepian oraz zespół taneczny spółdzielców. (Lig)

Rozbite gniazdo zdrady

Rok temu w Budapeszcie ogłoszony został akt oskarżenia przeciwko Laszlo Rajkowi. Ten były szpicel faszystowskiej policji regenta Horthy'ego i były agent trockistowski w szeregach brygad międzynarodowych, walczących o wolność Hiszpanii, zdołał w pierwszym okresie powojennym wkraść się na ministerialne stanowiska Republiki Węgierskiej i otaczając się podobnymi sobie indywiduami, przygotowywał zamach przeciwko władzy ludowej.

Laszlo Rajk był renegatem narodu węgierskiego i zdrajcą międzynarodowego ruchu robotniczego. Działalność jego, zmierzająca do obalenia przemocą ustroju, o który walczyli najlepsi synowie Węgier, stanowiła zaledwie fragment wielkiego spisku przeciwko sprawie postępu, przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, spisku knutego od wielu lat we wszystkich metropoliach imperializmu. Rajk był tylko jednym z agentów sieci zorganizowanej w Belgradzie na polecenie Waszyngtonu. Te właśnie powiązania zdrajcy z faszystowską kliką Tito oraz z wywiadem anglosaskim stanowią przyczynę, dla której należy poświęcić nieco uwagi osobliwej rocznicy procesu sprzed roku.

Umierające klasy nie schodzą dobrowolnie z areny dziejowej i zaciekle usiłują bronić swych straconych pozycji. Imperializm nie ma jednak żadnej atrakcyjnej idei, by ją przeciwstawić walce o socjalizm. Dlatego wybrał drogę oszustwa, zawoalowanego frazesem postępu, dywersji, która doprowadziłaby do rozbicia ruchu robotniczego od wewnątrz. Gdy w oczach wodzów reakcji maleje znaczenie usług skompromitowanej socjaldemokracji — Wall Street przydzieliła naczelną rolę rozbijacza jedności klasy robotniczej renegatowi Tito.

W Belgradzie pada wiele słów o „odmiennej drodze do socjalizmu", słychać ciągle przechwałki nie się „radykalizmem", mnożą się ataki i oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a jednocześnie usiłuje się krzewić bujny szowinizm. Jeśli jednak po pamiętnej uchwale, usuwającej titowską Jugosławię z biura informacyjnego, wielu ludziom wydawało się, że idzie o odchylenie ideologiczne, jeśli po roku ludziom nie związanym z ruchem robotniczym wydawało się jeszcze, że titoizm wyrósł na gruncie teoretycznych rozbieżności — to proces Rajka bez reszty rozwiał te złudzenia. **W całej rozciągłości wykazał, że dla Belgradu w grę nie wchodzą żadne idee, że idzie o zwykłą, najpodlejszą zdradę, o wykonywanie szpiegowskich, dywersyjnych zadań, zleconych przez wywiady imperializmu anglosaskiego.** Postępowa prasa, pisząc o roli kliki jugosłowiańskiej, wspomina niekiedy historycznego konia trojańskiego. Przewód sądowy w sprawie Rajka może najwyraźniej odsłonić kulisy celów, dla których Tito szerzył swe „idee". Jasne się stało, że jego „swoista droga do socjalizmu" z góry była przewidziana jako najskuteczniejszy środek do restytuowania kapitalizmu, że jego „gorący patriotyzm" miał na celu zaprzedanie narodu, że „obrona suwerenności", o której deklamują w Belgradzie, od początku pomyślana była jako trick, wiodący do kolonizacji kraju przez kapitał anglosaski.

Proces Rajka wykazał wreszcie w sposób dobitny, że oszczercze ataki przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie są przypadkowym wyrazem niechęci. Nawet najmniej uświadomionym otworzył on oczy na fakt, że niechęć do ZSRR idzie zawsze w parze ze zdradą interesów własnego narodu, ze zdradą sprawy demokracji, socjalizmu i pokoju. Albowiem Związek Radziecki jest ostoją obozu pokoju i obrońcą prawdziwej niepodległości małych narodów. Ten, kto łączy się z wrogami Związku Radzieckiego nieodzownie wstępuje na drogę zdrady własnego narodu, własnej ojczyzny.

Przewód sądowy pokazał nie tylko marną kreaturę Rajka i jego wspólników. Proces zdemaskował Tito i jego belgradzką klikę agentów światowej reakcji. Tym samym zadał poważny cios anglosaskim imperialistom, odsłaniając brudne cele ich polityki na terenie Europy Wschodniej i Środkowej. Dalsze wypadki wykazały, iż rozgałęzienia spisku antyludowego, którego motorem był Belgrad, sięgały daleko poza Węgry. W ub. roku byliśmy świadkami procesu zdrajcy Kostowa w Bułgarii. Obecnie SED musi oczyszczać swe szeregi z titowskich agentów.

Nie łudzimy się, że imperialiści złożyli już broń, że nie będą szukać dróg do nowych dywersji. Jednak sztuczka z trojańskim koniem Tito, pieczołowicie hodowanym jeszcze w okresie walk z hitleryzmem, zawiodła. Nauki, płynące z procesu Rajka, ze zdemaskowania wielkiej prowokacji belgradzkiej, godne są nadal szczególnej uwagi. Wzmożona czujność i dalsze zacieśnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim — nadal stanowią czoło we zadania ludzi, walczących o pokój i o ustrój prawdziwej sprawiedliwości.

Fr. Chrzanowski

O mieszkania, oświatę i zdrowie pracującej ludności Gdyni troszczy się Miejska Rada Narodowa

W gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyła się w ubiegłą sobotę czwarta plenarna sesja zwyczajna MRN. Najważniejsze punkty obrad obejmowały sprawozdanie prezydium MRN z wykonania uchwał Rady, sprawozdanie z wykonania budżetu m. Gdyni za pierwsze półrocze br., uchwalenie projektu preliminarza budżetowego wydziałów i przedsiębiorstw Prezydium MRN na rok 1951, powołanie komisji komitetów blokowych oraz zatwierdzenie planów pracy komisji MRN na rok bieżący.

Po stwierdzeniu prawomocności posiedzenia, członkowie Rady wybrali na przewodniczącego obrad ob. **Bracha**, a na sekretarza — ob. **Zielińskiego.**

Przewodniczący Prezydium M. R. N. ob. **Kozłowski** zreferował wykonanie uchwał, powziętych na poprzedniej sesji MRN.

Wykonane uchwały

Na dwa dni przed terminem zostały zakończone wybory do 1.334 komitetów domowych, 176 blokowych i 14 rejonowych. Wykonano również uchwałę powziętą na wniosek robotników portowych, by w kioskach portowych sprzedawano wędliny i pieczywo. Obecnie kioski wprowadziły sprzedaż tych podstawowych produktów żywnościowych. W najbliższym czasie na terenie portu otwarty zostanie również dla wygody robotników portowych bar mleczny mleczarni Kossakowo. Do dotychczasowych osiągnięć należy zaliczyć uruchomienie na przedmieściach licznych sklepów PSS i MHD.

W związku z wnioskiem jednego z radnych w sprawie zlikwidowania nadmiernej ilości personelu w niektórych sklepach MHD, przewodniczący Kozłowski oświadczył, że dokonano już przesunięcia tych sił do nowootwartych sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego.

Sprawy budżetowe

Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za pierwsze półrocze br. złożył przewodniczący komisji finansowo - budżetowej i planów ob. **Nowaczyk.** Wykonanie budżetu nie było równomierne. Przyczyną tego było jeszcze niedoskonałe zaplanowanie budżetu, który na niejedne tytuły przewidywał sumy zbyt wysokie, a na inne — zbyt niskie. Następnie wiceprzewodniczący Prezydium MRN **Szmidt** i pracownik Prezydium **Seltenreich** zapoznali zebranych z projektem preliminarza budżetowego wydziałów i przedsiębiorstw Prezydium MRN. **Projekt preliminarza opiewa na sumę ponad miliard zł, z której największe pozycje przewidziano na budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną, na oświatę i na zdrowie. Plenum MRN jednogłośnie zatwierdziło projekt preliminarza.**

Nowy rok szkolny

Kierownik Wydziału Oświaty **Markiewiczowa** omówiła przeprowadzenie akcji letniej dla młodzieży szkolnej i przygotowania do otwarcia roku szkolnego. **Na terenie miasta zorganizowanych zostało przez zakłady pracy i liczne instytucje 18 kolonii letnich i 2 punkty kolonijne w „Szwajcarii Kaszubskiej", prowadzone przez ZHP.** Trzeba podkreślić wysoki poziom pracy ideologicznej na koloniach ZHP, gdzie przedstawiała się ona dużo lepiej, niż na innych koloniach. Na przyszłość należy ściśle przestrzegać zasady przyjmowania na kolonie z góry zgłoszonej ilości dzieci. W tym roku liczne były wypadki, że dzieci (jak np. z Kłodzka) przyjechało dużo więcej, niż uprzednio zgłoszono. Spowodowało to trudności organizacyjne, aprowizacyjne, lokalowe itd.

Przygotowania do nowego roku szkolnego stanowiły troskę całego społeczeństwa i podjęte zostały już w lutym br. **Między poszczególnymi miastami wywiązało się współzawodnictwo w trzech dziedzinach: przygotowaniu budynków szkolnych, mieszkań dla nauczycieli i opału dla szkół.** Z tego współzawodnictwa Gdynia wywiązała się dobrze. Pozostało jedynie znalezienie mieszkań dla 3 sił nauczycielskich.

W trosce o młodzież i dzieci

Dzieci szkół TPD i podmiejskich w pierwszej kolejności otrzymają podręczniki szkolne. Rozprowadzenie książek szkolnych odbywa się w br. inaczej niż w latach ubiegłych. **Dzieci nie zaopatrują się w podręczniki w księgarniach, lecz bezpośrednio w swoich szkołach.**

Przedszkola rozpoczynają 11-miesięczny rok pracy i będą czynne 9 godzin dziennie. Rozwój ich idzie w tym kierunku, ażeby w przedszkolach obowiązywał 12-miesięczny rok szkolny. W szkołach śródmieścia daje się odczuć silne przepełnienie izb, w których przeciętnie przebywa ponad 55 dzieci. **W związku z tym trzeba będzie w najbliższym czasie przystąpić do budowy nowej szkoły dla dzieci śródmieścia.**

W dyskusji wzięli udział radni **Skorecki, Wiśniewski, Zieliński, Niedźwiecki, Markiewiczowa** i inni. Podkreślili oni konieczność jak najściślejszego przestrzegania i dostosowania się do preliminarza budżetowego na drugą połowę br. słabe wykonanie budżetu za pierwsze półrocze spowodowało w dużym stopniu dwutorowość władzy przed przejęciem jej w całości przez rady narodowe. **(Lig)**

Dożynki na wsi kaszubskiej

Ekipy robotnicze otrzymały wieńce

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, tegoroczne dożynki odbyły się we wszystkich gminach powiatu morskiego. Ponieważ zbiegły się one w większości gmin z ostatnim dniem obrad I Polskiego Kongresu Pokoju, cała ludność kaszubska miała możność zamanifestowania swej gorącej woli pokoju, wyrażającej się na codzień w wytrwałej pracy nad udoskonaleniem uprawy, zwiększeniem ilości plonów rolnych i hodowlanych oraz rozbudową socjalistycznej gospodarki na wsi.

Podniesienie ilości plonów o przeszło 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego jest wielkim sukcesem rolnika kaszubskiego, „Lecz nie wolno się nam tym sukcesem upajać — powiedział na otwarciu dożynek w Krokowie prezes tamtejszej gminnej spółdzielni ZSCh **Gazdowicz** — to jest dopiero pierwszy krok planu 6-letniego i trzeba dalej wytrwale pracować, aby te sukcesy były każdego roku coraz większe".

Rolnik w pracy swej nie jest teraz odosobniony. Robotnicy pomagali mu nie tylko przez produkcję maszyn i narzędzi rolniczych w fabrykach , ale i bezpośrednio przy zbiorach żniwnych. W dowód wdzięczności chłopi w Strzelnie wręczyli swoje wieńce dożynkowe robotnikom - przodownikom pracy. Otrzymali je: robotnik PGR w Cetniewie ZMP-owiec Mikołaj Sąda, robotnik szkoły rolniczej w Mieroszynie Leon Litzau, przodownik pracy warsztatów remontowych Zarządu Portów Gdynia - Gdańsk Franciszek Hinc. Zorganizował on pomoc żniwną dla majątków gminy Strzelno: 140 robotników pracowało po 4 dni. Urozmaicili oni też uroczystość dożynkową programem artystycznym i orkiestrą.

Na dożynkach we wsi spółdzielczej Żelistrzewo pod Puckiem, wieńce dożynkowe wręczono także ekipom robotniczym. Odebrali je w imieniu swych ekip ob. MACIEJEWSKA członkini ZMP — robotnica z cegielni GSSCh Starzyno, ob. KUCHTA ze Stoczni Rybackiej w Gdyni, starszy marynarz KACZMAREK z ekipy łączności miasta z wsią Marynarki Wojennej, robotnik rolny ze Sławutówka. Obok LZS-ów i okolicznych ludowych zespołów artystycznych wystąpiły orkiestra i zespół artystyczny Marynarki Wojennej, ekipa placówki radiotelegraficznej w Gdyni, zespół artystyczny Liceum z Gdyni i chór spółdzielczy z Pucka. **W korowodzie dożynkowym znalazły się kukły bogaczy wiejskich Leopolda Radke i Adolfa Romana — wrogów spółdzielczości produkcyjnej.**

Podobnie obchodzono dożynki w Rumii ,Nowym Dworze, Luzinie, Bolszewie, Rybnie, Wierzchucinie. Wszędzie chłop kaszubski manifestował niezłowną wolę trwałej pracy dla pokoju i budowy sprawiedliwego ustroju na wsi. (jj)

MiGAWKI Wybrzeża

Krótki żal

Obrotowe drzwi na poczcie gdyńskiej cieszą się szczególną sympatią dzieci. Dwie małe dziewczynki kręciły się tak długo w drzwiach, aż jedna z nich wysunęła się do przedsionka i powiedziała z żalem:

— Ja już nie mogę...

Spojrzawszy jednak na zmartwioną minę koleżanki, zawołała radośnie:

— Ale zaraz będę mogła! (rt)

Morze i łąka

Fabryka cukrów i czekolady „Anglas" w Gdańsku - Oliwie wyrabia nową smaczną „kawowatą" pomadkę, która nazywa się „Morski".

Do tej nazwy nie pasuje jednak papierek, w który jest ona owijana. Papierek ten nieco przypomina łąkę. Ma on „strategiczny" kolor ochrony — łaty zielono - brązowo - białe. (ż)

„Oniegin" w poniedziałek i wtorek

Najbliższe przedstawienia opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" w wykonaniu solistów, chóru i baletu Studia Operowego i z udziałem orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą dyr. Latoszewskiego odbędą się w poniedziałek 11 i we wtorek 12 bm. punktualnie o godz. 19 w sali teatru „Wybrzeże" we Wrzeszczu. Uprasza się publiczność o punktualne przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi do sali będą zamknięte.

Dobra obsługa i smaczne dania — to zalety baru »Zakąska«

W oknach piękne, jasne firanki. Na parapetach kwiaty. Malowany na szkle napis: Bar „Zakąska" — GZG. W środku czysto, przytulnie i domowo. Lśnią żyrandole lamp i naczynia, przesuwane zręcznymi rękami bufetowych.

— Poproszę o kiełbasę na gorąco i sałatkę z pomidorów.

— Poproszę panią o galaretkę.

Wprawne ręce podają coraz to nowe dania. Obsługują nie kończącą się kolejkę bywalców nowootwartego baru „Zakąska" we Wrzeszczu, który został otwarty z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego. Wzrastająca z dnia na dzień frekwencja jest najlepszym sprawdzianem jakości zimnych i gorących zakąsek, w który został zaopatrzony obficie bufet.

Bar „Zakąska" jest pierwszym barem na Wybrzeżu, w którym zakąski po niskich cenach dostępne są dla świata pracy. Praca została dobrze zorganizowana dzięki temu, że w barze pracuje wykwalifikowany personel. **Jednak podstawą dobrej opinii baru są przede wszystkim dwaj kucharze Ryszard Kucharski i Kazimierz Letowski, którzy cieszą się opinią doskonałych kuchmistrzów w kołach gastronomicznych trójmiasta.**

— Najważniejszą sprawą dla nas — mówi kierownik baru — jest zadowolenie tych, którzy do nas przychodzą. A jest ich z każdym dniem coraz więcej. Świadczy o tym także ilość uwag w książce. Autorzy notatek chwalą obsługę, dania, czystość i kucharzy.

Pomysł otwarcia baru „Zakąska" okazał się szczęśliwym. Świat pracy zyskał jeszcze jedną pożyteczną placówkę. Chcemy widzieć ich jeszcze więcej! (dz)

Bezpłatny kurs kroju i szycia

Po wakacyjnej przerwie Instruktorat Pracy Kobiet Gdańskiej Spółdzielni Spożywców podjął ponownie działalność i w dniu 15 bm. zaczyna kurs kroju i szycia dla mieszkańców Gdańska. Kurs jest bezpłatny, prowadzony przez wybitne siły fachowe i trwać będzie dwa miesiące. Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu, w godzinach od 17 do 20, w gmachu Państwowej Szkoły Odzieżowej w Gdańsku, przy ulicy Grodzkiej 20 a. (Obok Żeglugi Przybrzeżnej).

Zapisy przyjmuje Instruktorat Pracy Kobiet G. S. S. w lokalu szkoleniowym w godz. od 14 do 18, wzgl. Biuro Społeczno - Samorządowe G. S. S., Gdańsk, ul. Łąkowa 52. Spóźnieni kandydaci przyjmowani będą jeszcze przez pierwsze trzy kolejne lekcje.

Niezależnie od powyższego kursu, G. S. S. zorganizuje w najbliższym czasie dla swoich członków kurs racjonalnego żywienia i kurs trykotarski. (n)

Prelekcja Jarosława Iwaszkiewicza

Z ramienia Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przyjeżdża na Wybrzeże znany literat, delegat na I Kongres Pokoju w Warszawie — Jarosław Iwaszkiewicz. Wygłosi on dnia 11 bm. dwie prelekcje na temat walki o pokój: w Gdańsku w Teatrze „Wybrzeże" o godz. 16.30 i w Gdyni w Domu Kolejarza o godz. 19.

Wstęp bezpłatny. (u)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Eugeniusz Oniegin", godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA:
„Uczeń diabła" — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT:
nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Dwie brygady" — nowy film prod. polskiej, godz. 17, 19 i 21.
GDYNIA — Atlantic — Lichwiarz Gobseck od 1. 12, godz. 17, 19, 21. w niedzielę od godziny 15. — W niedzielę 10. 9. poranek o godz. 10.30 „Konfrontacja".
GDYNIA — Goplana — „Tragiczny pościg", prod. włoskiej, dozw. od lat 18, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Fala — „Ziemia wola" — dozw. od 1. 12. Pocz. godz. 18.30 i 21, w niedzielę od 16
CHYLONIA — Promień — „Czarci Zleb" — prod. polskiej od 1. 10. Godz. 19 i 21. W niedz. od 17.
SOPOT — Bałtyk — „Awantura na wsi" od lat 14 — początek 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. i święta od 14.30.
SOPOT — Polonia — „Dwie brygady" dramat prod. polskiej, godz. 17, 19 i 21.
OLIWA — Polonia — nieczynne z powodu remontu.
WRZESZCZ — Capitol — „Stiepan Rasin", dozw. od lat 12, godz. 16, 18.30 i 21.
WRZESZCZ — Bajka — „Awantura na wsi", dozw. od lat 14, godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — Kino „Przyjaźń" — w siedzibie Okręgu TPPR — Sobótki 15 w poniedziałki, środy i piątki — godz. 18, 20, w niedziele godz. 16, 18, 20 „Góra dziewcząt" od lat 14.

POGOTOWIA RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.

DYŻURY APTEK

od dnia 9. 9. do dnia 16. 9. 1950 r.

GDYNIA — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 24, i apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska 66.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr. 12, ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr. 16, ul. Grunwaldzka 52.
GDAŃSK — Apteka pod Słońcem, ul. Garncarska 6.

WYSTAWY

Wystawa „Literatura Radziecka w ilustracji polskiej", od godziny 10 rano do godziny 22 w klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15.

III Festiwal Plastyki w Sopocie. Wystawy: ogólnopolska wyst. marynistyczna, 110 lat fotografiki, polskie stroje ludowe, ceramika artystyczna, sztuka czechosłowacka, grafiki Soji, jak powstaje obraz, kopie starych mistrzów.

Wystawa wykopaliskowa w Gdańsku ul. Grodzka 14, codziennie w godzinach od 9—15.30 i 16.30—19 (w święta 10—12 i 15—18).

88 zebrań wyborczych przeprowadziły już Koła PCK

Okręg gdański Polskiego Czerwonego Krzyża w ramach kampanii wyborczej nowych władz na wszystkich szczeblach organizacyjnych dąży do zaktywizowania i wciągnięcia najszerszych mas społeczeństwa do współpracy w realizowaniu idei czerwonokrzyskiej.

Do dnia 2. 9. bm. przeprowadzono 88 zebrań wyborczych, na których wybrano 135 delegatów na zjazdy oddziałowe.

W dniu 21 bm. odbędzie się I zjazd oddziałowy w Lęborku, który będzie zjazdem wzorcowym. Ostatni zjazd odbędzie się w Gdańsku 15 października. Okręg gdański podjął współzawodnictwo pomiędzy oddziałami w kampanii wyborczej; w wyniku współzawodnictwa zwiększyła się wydatnie ilość kół PCK oraz ilość członków w kołach już istniejących.

Wprowadzenie do PCK władz z wyboru i ścisła ich współpraca z radami narodowymi i organizacjami społecznymi, otwiera nowe perspektywy rozwojowe przed Polskim Czerwonym Krzyżem w zakresie szerzenia oświaty sanitarnej i propagowania idei czerwonokrzyskich. (dz)

Pierwszy tegoroczny koncert Filharmonii Bałtyckiej

W piątek ,dnia 8 września odbył się w Teatrze Wielkim w Gdańsku inauguracyjny koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej, powtórzony następnego dnia w Gdyni.

Dyrekcja artystyczna FB na pierwszy koncert obecnego sezonu wybrała program, złożony z muzyki słowiańskiej. Wykonane mianowicie zostały: V symfonia e-moll Piotra Czajkowskiego, koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Szopena oraz uwertura do opery „Sprzedana narzeczona" Fryderyka Smetany. Orkiestrę Filharmonii prowadził dyrektor artystyczny FB, dr. **Zygmunt Latoszewski,** solistą wieczoru był **Henryk Sztompka.**

Publiczność muzyczna Wybrzeża, który w ciągu lat intensywnej pracy Filharmonii Bałtyckiej zdołała wyrobić sobie upodobanie do wysokowartościowej muzyki, przybyła tłumnie na oba koncerty. Miarą sympatii, jaką darzy ona orkiestrę Filharmonii, były gorące oklaski po każdym wykonanym punkcie programu.

Nie wątpimy, że następne koncerty również cieszyć się będą pełnym powodzeniem. (s)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników i elektryków z praktyką do Wydziału Zaopatrzenia i na stanowisko kierownika magazynu zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Gdańsku** z siedzibą we Wrzeszczu, ul. Lendziona 1. 4077-k

Siły biurowe zaangażuje od zaraz **Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt w Gdańsku,** ul. Kartuska 249. Zgłoszenia od 8—10-tej. 4076-k

100 kobiet do skubania drobiu, **50 kobiet** do innej pracy w przetwórni, **30 mężczyzn** do pracy fizycznej potrzebni od zaraz. Zgłoszenia: Tuczarnia Drobiu C. S. M. J. — Wrzeszcz - Zaspa. 4086-k

Mechaników, pomocników - mechaników, ślusarzy, tokarzy, frezerów, blacharzy i robotników niewykwalifikowanych poszukuje Gdański Oddział **Centrali Sprzętu Budownictwa,** Gdańsk, ul. Wiesława 2/4. Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym w godz. 8—13-tej. 4085-k

Księgowego natychmiast zatrudni Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Gdyni. Reflektuje się na siły pierwszorzędne, zgłoszenia przesyłać należy pod adres Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Gdyni, ul. Kilińskiego 9, warunki do omówienia na miejscu. 4057-k

Fachowców do działu technicznego: 1) **inżyniera, lub technika** do urządzeń sanitarnych, do inwestycji. 2) **1 technika** normowania pracy na roboty: spawalnicze, montaż instalacji, montaż konstrukcji żelaznych, roboty ślusarskie, montaż maszyn i urządzeń 3) **1 technika** na odbiory techniczne, oraz zamówienia materiałów technicznych na warsztaty, 4) **2 techników** do działu chłodniczego (na montaż i projekty), 5) **1 doświadczonego pracownika do sprawozdawczości budowlanej.** 6) **1 referenta** drobnych zakupów technicznych 7) **1 chronometrażystę** do normowania pracy (jak w punkcie drugim) poszukują pilnie **Morskie Zakłady Rybne,** Chłodnie, Zamrażalnie, Fabryki Lodu — **Gdynia,** ul. Waszyngtona 34, III piętro. Zgłoszenia osobiste z życiorysem w Dziale Personalnym. 4058-k

OBWIESZCZENIA

Dwuletnia Szkoła Zasadnicza Przemysłu Rybnego w Sopocie, ul. Wejherowska 1, **dysponuje jeszcze wolnymi miejscami.** Zapisy dodatkowe będą trwać do dnia 15 września br. Przy szkole jest internat. 4080-k

Do Rodziców, Opiekunów i Młodzieży

Dyrekcja Państwowego Technikum i Liceum Pocztowo - Telekomunikacyjnego i Państwowego Liceum Komunikacyjnego (Transportowo - Przewozowego) w Gdyni, zawiadamia, że są wolne miejsca w klasach:
I-szej Liceum Pocztowo - Telekomunikacyjnej
I-szej Liceum Komunikacyjnej
I-szej Technikum Pocztowo — Telekomunikacyjnej. Podstawą przyjęć do Liceum ukończenie 9 klas szkoły podstawowej, względnie mała matura. Do technikum ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Zapisy w godz. od 9 — 12, oraz od 16 — 18, w sekretariacie szkoły, w Gdyni, Al. Zwycięstwa 27 (dawna Gdańska) róg Harcerskiej przy przystanku trolleybusowym.
4087-k **Dyrekcja Szkoły**

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

ŁODZI łososiowej pokładowej nowy kadłub sprzedam tanio. Sopot, Chodowieckiego 15. P-2152

MOTOCYKL raidowy chłodzony wodą, przyczepą sprzedam. Stan doskonały. Oliwa, Polanki 26-9. P-2180

WĘGLAN magnezu czysty (Magnesium carbonicum purum levis) i inne preparaty dostarcza: „Synteza" Laboratorium Zabrze, Plac Warszawski 2. 4078-k

SPRZEDAM motocykl Indian 740. Gdynia, Korzeniowskiego 37. G-2208

SPRZEDAM jadalnię nowoczesną kaukaski orzech. Żywiak, Sopot, Helska 11-3 godz. 15—18. P-2197

KANAPĘ krzesła leżankę sprzedam. Sopot, ul. 3 Maja 71-3. P-2194

LOKALE

KULTURALNE dwie panie poszukują pokoju najchętniej w Oliwie. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Oliwa Poste- restante „Poważne". P-2141

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnią centrum Oliwy na 2 pokoje kuchnia Oliwa, Wrzeszcz, Sopot. Zgłoszenia: Poste-restante Oliwa „Pokój" G-2214

ODSTĄPIĘ pokój studentowi w zamian udzielania lekcji angielskiego. Sopot, Kazimierza Wielkiego 8, Kaucial. G-2210

POSZUKUJĘ większego mieszkania z kuchnią, łazienką w domu wyłączonym powiat morski. Zgłoszenia: tel. 516-74. G-2205

Wolne posady

GOSPODYNI potrzebna. Zgłoszenia Gdańsk, Łąkowa 34-5. P-2175

POMÓC domowa potrzebna. Sopot, ul. Drzymały 11 parter. P-2199

Zguby

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sucholewski Julian. Gdańsk - Wrzeszcz, Mickiewicza 49-3. G-2212

ZGUBIONO przepustkę portową wystawioną przez WOP na nazwisko Druszyński Kazimierz. G-2209

ZGUBIONO kartę rejestracyjna Nr. 046510 Kowal Stanisław, Gdańsk, Elżbietańska Nr. 8. P-2202

ZAGUBIONO pieczątkę sklepu 37 P. S. S. Sopot. Ostrzega się przed naśladowcami. P-2195

NAUKA

SZKOŁA Kosmetyki - Masażu dr Rudowskiej Łódź. Piotrkowska 175 - 5. tel. 109-01 przyjmuje zapisy. 3978-k

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Lechia przegrywa z Włókniarzem 2:3

Gdyby ktoś nie znający się na sporcie stanął w niedzielę o godzinie 18 w Alei Rokossowskiego u wylotu ulicy Traugutta — zapytał by na pewno, z jakiej to uroczystości żałobnej wracają tysiące mieszkańców Wybrzeża. Smutne miny zawiedzionych widzów niedzielnego spotkania „Lechii" — najlepiej świadczą, jak bardzo publiczność trójmiasta spragniona jest dobrych meczy piłkarskich.

Sprawozdawca, opisujący mecze Lechii, ma zasadniczo ułatwione zadanie. Przeważnie tak drużyna jako całość, jak i poszczególni gracze, mało wykazują inicjatywy, aby wyłamać się z tradycji zawodzenia nadziei swoich kibiców.

Wobec stałej i niezmiennej „formy" drużyny Lechii, należy wyciągnąć jedyny logiczny wniosek: **grają tak, jak ich stać w chwili obecnej.** Nie należy wymagać od drużyny cudów i żądać wygrania spotkania, którego wygrać zasadniczo nie można.

Naturalnie — istnieją jeszcze oprócz umiejętności i inne czynniki, mogące przyczynić się do zwycięstwa: szczęście w grze drużyny, lub też brak tego szczęścia u przeciwnika, brutalna gra itp.

Podstawowym jednak elementem każdego zwycięstwa są umiejętności techniczne graczy oraz dobra i odpowiednio zastosowana taktyka całej drużyny. Niestety! Zarówno wyszkolenie techniczne większości graczy Lechii jak i znajomość taktyki, są słabiutkie.

Póki lechiści nie nauczą się panować nad piłką, póki nie nauczą się prawidłowego stopingu, póki nie nauczą się stosować szybkie, krótkie, niskie lub półgórne podania — nie mogą liczyć na sukcesy.

Powracając do niedzielnego spotkania Lechii z Włókniarzem (Widzew), należy obiektywnie stwierdzić, że łodzianie wygrali mecz zasłużenie. Wynik 3:2 (2:0) jest właściwym odzwierciedleniem tego, co się działo na boisku. **Lechia grała na swym przeciętnym poziomie, napotkała jednak na przeciwnika szybkiego, dobrze wyszkolonego technicznie, który zdecydowanie dążył do zwycięstwa.**

Atak Lechii został dzięki ustawieniu na lewym łączniku Kokota II całkowicie pozbawiony przeciętnej swej bojowości i bramkostrzelności. Statystujący przez cały mecz Kokot II hamował wszystkie akcje ataku lechistów. Pozostała czwórka starała się, jak mogła i umiała, ponieważ jednak niewiele jeszcze umie, a przeciwnik też miał coś do powiedzenia, zaledwie dwa razy znalazła piłka drogę do bramki gości. **Nie można wygrać spotkania, grając zaledwie przez 45 minut, a tyle miała z gry przez cały przebieg meczu Lechia.**

Włókniarz zaprezentował się publiczności Wybrzeża z jak najlepszej strony. Lotny i szybki atak gości zdobywał szybkimi i krótkimi podaniami teren, dając pokaz dobrej gry zespołowej.

Przebieg gry: Do przerwy przewaga gości, prowadzenie zdobywa w 8 minucie **Wiernik**, a w 39 minucie **Pawlikowski** podwyższa na 2:0 dla łodzian. Po przerwie Lechia rzuca się desperacko do ataku **i w 9 minucie z pięknego strzału Rogocza zdobywa pierwszą bramkę.** W 70 minucie Kupcewicz zdobywa w zamieszaniu podbramkowym wyrównującą bramkę. Lechia atakuje dalej bezskutecznie. **Włókniarze przeprowadzają kilka niebezpiecznych ataków, z których jeden w 90 minucie gry uwieńczony zostaje zdobyciem zwycięskiej bramki.**

Sędziował ob. **Smaczyński.** Widzów około 20.000. **R. S.**

Polska A — Polska B w boksie

Na kortach CWKS odbyło się w sobotę spotkanie pięściarzy kadry reprezentacyjnej pod nazwą: Polska A — Polska B. Zwyciężył zespół Polski A — 13:5. W krótkim przemówieniu, wygłoszonym przed rozpoczęciem walk, sekretarz WKKF oświadczył, że impreza ta jest jedną z wielu, w której sportowcy polscy wykazują przywiązanie do swojej stolicy, przeznaczając dochód na SFOS.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie Franciszkowi Szymurze dyplomu, nadającego mu tytuł zasłużonego mistrza sportu.

W ringu zostają zawodnicy wagi koguciej — **Faska i Kubowicz.** Walkę wygrywa Faska, trzymając Kubowicza przez cały czas na dystans, pomimo usiłowań z jego strony, aby przejść do zwarcia. Dopiero w III rundzie Kubowicz wi wychodzi kilka ciosów, które robią na Fasce wrażenie.

W drugiej parze wagi koguciej spotkali się **Kasperczak i Soczewiński.** Walka zakończyła się zwycięstwem Kasperczaka. Prowadzona była w półdystansie i zwarciu. Większość zwarć należy do Kasperczaka. W II rundzie Soczewiński stawia skuteczny opór w trzeciej jednak traci szybkość i znów Kasperczak ma wyraźną przewagę.

W piórkowej — **Pasławski uległ Kurowskiemu,** który w pierwszej rundzie skutecznie kontrował z defenzywy. W drugiej przyjmując narzuconą przez Pasławskiego walkę na półdystans, również ma przewagę. Końcówka i III runda należą do Kurowskiego.

W lekkiej **Sadowski pokonał Kempę.** Sadowski bije dużo z obu rąk i jest cały czas w ataku. W II rundzie, kiedy zmniejszył tempo, Kempa przechodzi natychmiast do ataków. Trzecia runda należy powtórnie do Sadowskiego.

W półśredniej **Chychła zwyciężą Kwaśniewskiego.** Pierwsza runda ma charakter remisowy. Obaj zawodnicy walczą na dystans. W drugiej rundzie Chychła zdobywa minimalną przewagę, natomiast w trzeciej atakuje i skutecznie trafia.

W średniej **Sznajder zremisował z Krzakiem.** W I rundzie Sznajder kilka raży skutecznie trafia, jednak następnie Kraska idzie do przodu, prowadzi walkę w zwarciu. Sznajder zaś nie może narzucić odpowiadającego mu systemu walki, dużo inkasuje, nie mogąc skutecznie trafić.

W półciężkiej — **Nowara zwyciężył Palińskiego.** W I starciu walka prowadzona jest na dystans i runda ta należy do Nowary. W II rundzie Paliński coraz częściej dochodzi do głosu. W trzeciej Nowara ma wyraźną przewagę.

Półciężka II — **Grzelak pokonał Glonkę,** mając przez cały czas przewagę, wygrywając prawie wszystkie zwarcia i skutecznie blokując.

W ciężkiej — **Jaskóła uległ Gościańskiemu.** Gościański był szybszy, miał więcej do powiedzenia w zwarciu. Jaskóła zaś walczył nieczysto i otrzymał upomnienie za trzymanie.

Niespodzianki jesiennych mistrzostw tenisowych
Atak młodzieży na pozycję seniorów

W sobotę na kortach Ogniwa w Sopocie rozpoczęły się mistrzostwa tenisowe województwa gdańskiego o memoriał śp. Jana Mikickiego. Turniej, będący nieoficjalnym zamknięciem tegorocznego bogatego sezonu tenisowego na Wybrzeżu, obesłany jest bardzo licznie. Ogniwo sopockie zgłosiło imponującą liczbę 101 tenisistów, AZS — 28, Ogniwo z Gdyni — 12, Budowlani (Gdańsk) — 8 i Unia (Wejherowo) —2. Cyfra 150 uczestników turnieju świadczy o doskonałych wynikach akcji umasowienia sportu tenisowego, zwłaszcza wśród młodzieży na Wybrzeżu.

Pocieszającym również faktem są postępy, jakie czynią nasi juniorzy, walczący w wielu wypadkich zupełnie równorzędnie ze starymi, rutynowanymi tenisistami. Świadczą o tym walki Karskiego z Fabianowskim, czy Pfeifra z Bembenkiem, w których to spotkaniach juniorom tylko jednej piłki brakowało do osiągnięcia zwycięstwa.

Największą jednak sensacją drugiego dnia mistrzostw było zwycięstwo obiecującego sopockiego juniora Maniewskiego (Ogniwo), który w konkurencji seniorów wyeliminował czwartą rakietę Wybrzeża — Frankowskiego (AZS) 6:4, 6:4. W spotkaniu tym juniorowi udało się wybić z uderzenia przeciwnika, który się zupełnie nie spodziewał tak ofiarnej i ambitnej gry ze strony Maniewskiego.

WYNIKI

Gra pojedyncza seniorów:

I runda: Krawczyk — Klonowicz 6:2, 6:0, Fabianowski — Jasilkowski 6:1, 6:2, Monczyński — Karski 4:6, 3:6, Gąsowski — Wiewiórowski 7:9, 4:6, Milewski — Hennig 6:2, 6:2, Faron — Jokiel 6:3, 6:0, Zieliński — Kiernicki 7:5, 9:7, Skomorowski — Lipszyc 6:1, 6:1, Kamiński — Zakrzewski 6:2, 6:0, Bembenek — Pfeifer 2:6, 6:3, 9:7, Perski — Ocięcki 6:2, 4:6, 6:0, Maniewski — Węgrzyn 6:0, 8:6, Frankowski — Plenkiewicz 6:2, 6:0, Gedroyć — Monczyński L. 6:0, 6:1, Pander — Grubman 6:1, 6:4, Felczak — Byłko 6:3, 6:2, Cieszyński — Gawryszczak 6:4, 6:1, Żyznowski — Kołodziejczak 6:0, 6:4, Koperczyński — Widel 6:4, 5:7, 6:4, Skorupski — Goettlich 6:0, 6:0, Stępień — Kukla 6:1, 6:3, Sawaszkiewicz — Grolle 6:0, 6:0, Karaś — Ciechowski 6:0, 6:1, Przewoźny — Taff 6:1, 6:3.

II runda: Mrokowski — Dobrzański 6:2, 6:1, Krawczyk — Piszcz 6:2, 6:0, Fabianowski — Karski 7:5, 4:6, 8:6, Faron — Zieliński 6:3, 6:0, Kamiński — Skomorowski 6:1, 6:4, Bembenek — Perski 6:4, 6:4, Frankowski — Maniewski 4:6, 4:6, Gedroyć — Pander 6:0, 6:2, Cieszyński — Felczak 6:3, 6:1, Żyznowski — Koperczyński 6:2, 6:3, Stępień — Skorupski 6:1, 3:6, 3:4, Błeński Szydłowski 6:2, 6:0, Karaś — Graliński 6:4, 6:4, Korneluk — Przewoźny 6:2, 6:1.

III runda: Mrokowski — Krawczyk 6:3, 6:1, Korneluk — Karaś 6:3, 6:3.

Gra pojedyncza juniorów:

Jasiński W. — Sztutta 6:3, 6:3, Połomski — Białk 6:1, 6:1, Gorzewski — Baar 5:7, 6:2, 7:5, Łóckiewicz — Orlikowski 6:3, 7:5, — Słomczyński — Godlewski 6:3, 6:3, Maniewski — Bray 6:0, 6:1, Skruchała — Hurkała 6:1, 7:5, Wiewiórowski II — Rachubiński 7:5, 6:4 (niespodzianka), Kannt — Rotte 6:0, 6:2, Jasiński H. — Rohoziński 6:0, 6:1, Leserkiewicz — Górski 9:7, 6:4, Sawaszkiewicz — Jasiński W. 6:2, 6:2, Maniewski — Skrucha 6:1, 6:1.

Gra pojedyncza młodzików (do lat 16):

Wiewiórowski II — Rouba 6:2, 6:3, Krzyżanowski — Baryżewski 6:1, 6:2, Gorzewski — Dondajewski 2:6, 6:4, 6:5, Karankowski — Kossakowski 6:0, 4:6, 6:0, Jasiński H. — Goettlich 6:0, 6:0, Labuda — Felczakówna 6:3, 6:3 (juniorki grają razem z młodzikami), Hurkała — Rościszewski 6:2, 6:2, Wójcik — Draszanowski 6:5, 6:0, Budkowski — Konieczny 6:5, 6:2.

Gra pojedyncza juniorek:

Uszycka M. — Goettlich 6:0, 6:1.

Gra pojedyncza seniorek:

Bałabanowa — Monczyńska 6:1, 1:6, 6:3.

Turniej toczyć się będzie przez cały tydzień, finały przewidywane są w przyszłą niedzielę. (jg)

Kolarski wyścig pokoju w Bułgarii

Z okazji zbliżającego się terminu Krajowego Kongresu Pokoju w Bułgarii rozpoczął się wyścig kolarski na trasie długości około 1.900 km. Udziałem w wyścigu kolarze bułgarscy manifestują swą wolę utrzymania pokoju i równocześnie zbierają meldunki od bułgarskiego świata pracy, które przekażą Kongresowi w dniu 20 bm.

Szermierze gdańscy pomagają LZS-om

Członkowie Okręgowego Związku Szermierczego w Gdańsku postanowili, w ramach akcji łączności z wsią, zorganizować w pobliskim LZS'ie sekcję szermierczą i zapewnić temu zespołowi opiekę organizacyjną i instruktorską. — Gdańscy szermierze zaopatrzą również członków LZS w sprzęt sportowy ,a zwłaszcza do walki na bagnety.

Związkowiec (Gdynia) zwycięża Unię — Wybrzeże

W niedzielę rozegrane zostało na boisku Kolejarza przy ul. Jana z Kolna w Gdyni towarzyskie spotkanie pomiędzy zeszłorocznym wicemistrzem kl. A okręgu gdańskiego „Unią", a beniaminkiem kl. A — Związkowcem z Gdyni. Spotkanie zakończyło się wygraną Związkowca 3:2 (3:0).

Bramki dla Związkowca zdobyli: Grabarczyk 2 i Filipowicz 1, dla „Unii" Sobociński 1 oraz 1 samobójcza. (st)

Sałyga zwyciężył w kolarskim „wyścigu pokoju"

Kolarski „Wyścig Pokoju" na trasie Kraków — Zakopane zakończył się zwycięstwem kolarza łódzkiej Gwardii — Sałygi, który dystans 110 km. przejechał w czasie 3:14,47.

Znajdujący się w czołówce wyścigu, którą stanowiło 11 kolarzy, m. in. Kłąbiński, Wandor, Nowoczek, Hadasik, Wilczewski i Kapiak, Sałyga, zdobył już w połowie trasy około 200 m. przewagi nad najgroźniejszymi swoimi rywalami. Czołówka dogoniła go jednak pod samym Zakopanem i walka o pierwszeństwo rozegrała się na ulicach miasta. Na stadion wpadło równocześnie 6 zawodników: Sałyga, Wandor, Liszkiewicz, Nowoczek, Mela i Hadasik. Przy ostatnim zakręcie, w chwili zjazdu na bieżnię, nastąpiło zderzenie, którego uniknął jedynie Sałyga i odniósł zwycięstwo w wyścigu. Pozostali zawodnicy, mimo lekkiego potłuczenia, przybyli na metę na rowerach. Jedynie Hadasik ukończył wyścig pieszo.

W wyścigu startowało 33 kolarzy — ukończyło 28. Między innymi wycofał się z wyścigu Wójcik, który na 25 km. miał poważny defekt przerzutki.

Ogólnopolskie zawody łucznicze

Dnia 9 bm. rozpoczęły się w Krakowie Ogólnopolskie zawody łucznicze, które zgromadziły 60 zawodników, w tym 24 kobiety, z 9 klubów całego kraju.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano strzelanie długodystansowe. Wyniki techniczne:

Mężczyźni: 1) Mężkiewicz (Kolejarz Poznań) — 484 pkt., 2) Filip (Ogniwo Warszawa) — 446 pkt., 3) Walewski (Stal Poznań) — 441 pkt., 4) Bobulski (Zw. Kraków) — 428 pkt., 5) Elke (Unia Zgierz) — 369 pkt.

Kobiety: 1) Kondracka (Ogniwo Warszawa) — 583 pkt., 2) **Słupińska (Związkowiec Gdynia) — 446 pkt.,** 3) Malinowska (Ogn. W-wa) 283 pkt., 4) Filip (Ogn. Warszawa) — 258 pkt., 5) Jankowska — (Unia Poznań) — 252 pkt.

Mistrzyni Polski Spychajłowa nie startowała z powodu choroby.

Zawody lekkoatletyczne Związkowca w Gdyni

W dniu 10 września br. odbyły się o godz. 10 na Stadionie Miejskim w Gdyni wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Związkowca.

Wiele emocji dostarczył licznie zebranej publiczności bieg na 1.500 m. rozegrany pomiędzy braćmi **Świerzchalskimi i St. Bonieckim** ze Spójni. **Bieg ten po zaciętej walce wygrał w dobrym czasie junior Kazimierz Śmierzchalski.** Czas zwycięzcy wynosił 4:17,2 przed Hipolitem 4:17,4 i Bonieckim 4:17,6.

WYNIKI TECHNICZNE

100 m. 1) Laskowski 12,4, 2) Woliński 12,9.

110 m. płotki — 1) Gościński 18,4, 2) Romański 20,8.

400 m. — 1) Borowczyk 58,8, 2) Śmierzchalski Tadeusz 59,8.

Skok w dal — 1) Laskowski 5,41, 2) Kundo 5,32.

1.500 m. — 1) Śmierzchalski Kazimierz 4:17,2, 2) Śmierzchalski Hipolit 4:17,4, 3) Boniecki (Spójnia) 4:17,6.

Skok wzwyż — 1) Gościński 150, 2) Kundo 145.

3.000 m. — 1) Boniecki (Spójnia) 9:22,2, 2) Śmierzchalski Kazimierz 9:22,4. (oe)

II LIGA

Kolejarz (Bydg.) Gwardia (Szcz.) 3:0

Włókniarz (Chod.) — Stal (S) 4:2

Kolejarz (Tor.) — Bud. (Świdn.) 2:2

O WEJŚCIE DO II LIGI

Grupa północna

Gwardia (Słupsk) — Budowlani — (Poznań) 4:1

Włókniarz (Wałb.) — Gwardia (Bydg.) 0:1

Ladoumeque o Zatopku

Niedawno zakończone w Brukseli lekkoatletyczne mistrzostwa Europy przyniosły piękny sukces lekkoatletom obozu pokoju. Wspaniałe wyniki kobiet radzieckich, zwycięstwo zespołowe ZSRR oraz triumf naszego fenomenalnego pobratymca czeskiego Zatopka nad mistrzem olimpijskim Reiffem, wywarły potężne wrażenie w świecie.

Ostatni numer sportowego pisma „Miroir" wychodzącego w Paryżu, przynosi interesującą wypowiedź słynnego średniodystansowca francuskiego, eksmistrza świata Jules Ladoumeque'a, który w artykule zatytułowanym „Potentaci bieżni nie nadużyli zaufania stadionu Heysel", tak pisze o Zatopku: „Bez żadnej wątpliwości Zatopek był największą atrakcją mistrzostw. Winniśmy mu być wdzięczni za spektakl, którego nam przysporzył. Nie można powiedzieć, by jego styl biegu był doskonały. Jako biegacz zawsze ten sam, to samo cierpienie ma na twarzy, ten sam skręt bólu w obliczu, które nam bardziej szkodzą niż jemu. Zatopek, to mechanizm piechura, któremu pozwolono biec.

Byłoby błędem myśleć, że bieg sprawia mu cierpienie. Zatopek wygrał swoje 10 km walcząc nie tylko jak zwykle o zwycięstwo, ale również o czas. Zatopek wygrał przez k. o. wielki bieg na 5 km. ze sławnym Reiffem. W wartość tego zwycięstwa tym razem nie można wątpić. Przeciwko Czechowi nie mógł on nic dokonać, gdyż Zatopek zrobił postępy i dziś jest lepszy".

Mówiąc o lekkoatletach radzieckich Ladoumeque pisze dosłownie: „Pierwsza konfrontacja lekkoatletyki radzieckiej z europejską była ogromnie interesująca. ZSRR ma mistrzów, posiadających walor nie podlegający dyskusji. Robią oni postępy na każdym występie tego rodzaju. (jg)

Śmiało i szczerze sportowca

Niszczeją obiekty sportowe

Pewnej niedzieli na trybunach Stadionu Miejskiego we Wrzeszczu w przerwie jednego z meczy ligowych przeprowadziłem wśród najbliższych sąsiadów błyskawiczną ankietę. Zadałem proste pytanie: „Jakie znacie na terenie Gdańska i Wrzeszcza obiekty sportowe". I co się okazało. 50 proc. zapytanych nie znało poza Stadionem Miejskim we Wrzeszczu żadnego innego obiektu na terenie śródmieścia Gdańska lub we Wrzeszczu. Naturalnie słyszeli o tym, że istnieje jakieś boisko na Biskupiej Górze, czy stadion i pływalnia przy ul. Elbląskiej. Nikt z zapytanych nie widział jednak tych obiektów a co ciekawsze, nie miał zamiaru ich zobaczyć. A szkoda.

Mieszkańcy Gdańska i Wrzeszcza tak się przyzwyczaili, że ważniejsze imprezy odbywają się na Stadionie Miejskim, że zapomnieli, jak to jeszcze nie tak dawno, (zaledwie dwa lata temu) na porządnie utrzymanych boiskach przy ul. Elbląskiej, Niedziałkowskiego, Roosevelta, na Biskupiej Górze, w Nowym Porcie tłumy mieszkańców trójmiasta obserwowały interesujące spotkania piłkarskie oraz zawody lekkoatletyczne.

Przejdźmy się po tych boiskach i stadionach obecnie. Zobaczymy obiekty albo w dużym stopniu zdewastowane i zniszczone (jak np. boisko przy Roosevelta), albo też w stanie zdatnym tylko do gry w piłkę nożną. Poza piłką nożną obecni właściciele boisk nic nie widzą, a raczej nie chcą widzieć. Po co martwić się o bieżnie, rzutnie i skocznie lekkoatletyczne — lepiej niech zarastają trawą. Tak myślą właściciele boisk przy Roosevelta — administracja Akademii Medycznej, a przy Elbląskiej — ZS „Gwardia".

Tak często słyszymy narzekania pływaków na brak basenu letniego. A basen taki istnieje przy ul. Elbląskiej w Gdańsku. Niedużym nakładem kosztów, gdyby tylko obecny właściciel miał ku temu chęci, można by z tego basenu utworzyć piękny ośrodek pływacki. Przecież obok właściwego basenu znajduje się mały basenik, nadający się po napełnieniu go do pełna wodą do rozgrywek piłki wodnej — dyscypliny całkowicie na Wybrzeżu zapomnianej.

I tu jesteśmy u sedna sprawy. Póki jakieś zrzeszenie sportowe nie będzie posiadało czynnych sekcji w danej dyscyplinie — nie powinno dostawać pod opiekę obiektu sportowego koniecznego do uprawiania tej dyscypliny. **Głównym bowiem powodem zaniedbania przydzielonych zrzeszeniom obiektów jest właśnie brak zainteresowania daną dyscypliną.** Nie do pomyślenia natomiast jest przydzielanie obiektów organizacjom, nie mających nic wzgl. b. mało ze sportem wspólnego. Organizacje takie, mające zupełnie inne zadania, nie posiadają ani warunków finansowych, ani zainteresowania we właściwym administrowaniu przydzielonego im obiektu. **Typowym przykładem takiego niewłaściwego przydziału jest boisko przy ul. Roosevelta, którego obecny właściciel — Akademia Medyczna w Gdańsku ani nie posiada kredytów dla utrzymania obiektu, choćby w stanie zdatności do korzystania z niego, ani chęci poprawienia istniejącego stanu.** Co najciekawsze jednak, Akademia gotowa jest bronić się przed przydzieleniem boiska zrzeszeniu sportowemu, które dałoby gwarancję właściwej opieki nad obiektem.

Piękną rolę ma tu do spełnienia Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, który — jak do tej pory — nie zdradzał zbytniego zainteresowania losami istniejących na terenie Gdańska obiektów sportowych.

Gdyby członkowie Komitetu zdecydowali się na którymś z najbliższych zebrań zrewidować istniejący dotychczas stan przydziałów obiektów sportowych na terenie Gdańska, sportowcy Wybrzeża mieliby może nadzieję, że nie tylko jeden stadion we Wrzeszczu będzie służył młodzieży Gdańska.

„Obserwator"

Korty w Gdyni dostępne dla wszystkich

Szkoda, że tenisista z Częstochowy nie podaje skąd względnie od kogo dowiedział się o nieistniejącym „postanowieniu Zarządu Klubu, że zagrać na kortach mogą tylko członkowie klubu".

Zarząd sekcji tenisowej „Ogniwo" (Gdynia) z doświadczenia lat ubiegłych wiedział, że Gdynia w miesiącach letnich odwiedzana jest przez tysiące ludzi między innymi i przez tenisistów i żeby udostępnić im korzystanie z kortów uchwalił, że **gracze przyjezdni po uiszczeniu opłat równych opłatom członków sekcji mają prawo korzystać z kortów, na równi z członkami sekcji.** Natomiast tenisiści znajdujący się na liście państwowej mają prawo korzystać z kortów bezpłatnie.

Listą graczy przyjezdnych, którzy skorzystali z tej uchwały Zarządu sekcji, chętnie zainteresowanym służymy.

„Ogniwo" Gdynia

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Pan Zygmunt F. Rumia - Janow. — Naturalnie powinno być „międzyokręgowe". Za omyłkę przepraszamy. W-1-11785